

Dziennik
Lu

ORGAN POLSKIEGO

DZIENNIK
LU

SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 560 Mk., za granicą 700 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz 100 Mk. 1-ty tydzień, zwykły (na tekstach) 80 Mk. Za wiersz w nadzwyczajnych i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed krawką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia na 10 Mk. Za kopie, sprzedają 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24
Cena pojed. egzempl. na cały, w ubarzo Polaka

20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPOŁDZIELCZEGL

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Francya przeciw ograniczeniu zbrojeń.

Gen. Żeligowski ustępuje.

WILNO 24. listop. (Pat.). Gen. Żeligowski zwołał na wczoraj zebranie przedstawicieli tujszego społeczeństwa, na którym zawiadomił ich o swoim stanowczym postanowieniu ustąpienia ze zajmowanego obecnie stanowiska. Przedstawiciele wszystkich ugrupowań złożyli g-

nerałowi wyrazy hołdu, podkreślili przywiązanie ludności do osoby swego wybawcy, a wreszcie wyrazili przekonanie, że mimo ustąpienia generała łączność z nim wileńszczyzny nigdy nie będzie zerwana.

Wobec bezrobocia.

Zamiast spodziewanej „fali taniości“ nadszła mała spodziewana, nie mniej jednak groźna, fala zamierania warsztatów pracy. W wielkich ośrodkach przemysłowych stają zakłady fabryczne. Robotnik staje wobec niepewnego i wielce niebezpiecznego jutra.

Sprawie zastój w przemyśle i bezrobociu, poświęcimy jeszcze wiele miejsca, dziś chcemy podać opinię ministra pracy p. Dąbrowskiego, który współpracownikowi „Robotnika“ udzielił nast. informacji:

W związku z podniesieniem się wartości marki polskiej, zaplanowało w społeczeństwie przekonanie, że spadek cen powinien niezwłocznie nastąpić. Konsumenci przeważnie wstrzymują się od robienia jakiegokolwiek zakupów, w handlu detalicznym nastąpił zupełny zastój, co w następstwie odbija się na handlu hurtowym. Brak środków obrotowych, który odczuwało się od pewnego czasu, nawet przy spadku wartości marki polskiej, teraz spotęgował się znacznie.

Ciągła chwiejność marki polskiej, uniemożliwiła jakiegokolwiek racjonalną kalkulację cen, i tamowała korzystanie z kredytu prywatnego.

Przemysł przy kalkulacji przyjmował pod uwagę nie tylko kurs marki polskiej w danym momencie, lecz brał w rachubę dalszy jej spadek.

W takich warunkach cała kalkulacja przemysłowa, opierała się na zupełnej dowolności. Ani przemysł, ani banki wogóle nie liczyły się z możliwością zatrzymania spadku marki polskiej, pomimo głosów ostrzegawczych.

Natomiast kiedy marka polska została zatrzymana w swoim spadku, — więcej — poszła niesłuchanie szybko w górę, sytuacja dla producentów bynajmniej się nie polepszyła.

Według materiałów, przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dotychczas zebranych, sprawa kryzysu przedstawia się, jak następuje:

1) Górnictwo — kryzys w kopalniach węgla brunatnego, kamieniołomach, w kopalniach galmu. Kryzys w kopalniach węgla brunatnego zanosi się na czas dłuższy, gdyż zapotrzebowanie na węgiel może być pokryte węglem kamiennym.

2) Przemysł mineralny — wszystkie cementownie są bądź całkowicie zatrzymane, bądź też pracują kilka dni w tygodniu. W hutach szklanych praca została bądź całkowicie zatrzymana, bądź zredukowana do kilku dni w tygodniu. W innych fabrykach w tej gałęzi pracy jest zastój.

3) Wyrób i przeróbka metali — przemysł ten przeżywa silny kryzys. Ze wszystkich okręgów Inspekcji Pracy sygnalizują redukcję dni pracy do trzech w tygodniu, a nawet możliwość całkowitego zamknięcia zakładów.

4) Przemysł mechaniczny — kryzys przerzuca się i na tę gałąź pracy. Mniejsze fabryki stają się.

5) Przemysł włókienniczy. — Kryzys przemysłowy w tej gałęzi pracy jest najsilniejszy, ogarnia on wszystkie ośrodki, gdzie przemysł ten jest rozwinięty (Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Bielsk, Biała, Żyrardów, Warszawa). Fabryki pracują przeważnie trzy dni w tygodniu.

6) Przemysł papierniczy — grozi zatrzymanie wszystkich fabryk, niektóre fabryki już stanęły.

Dalsze prace nad ustawą o daninie.

WARSZAWA 24. listop. (Pat.). Komisja skarbowo-budżetowa według referatu p. Wierzbickiego przystąpiła do drugiego czytania projektu ustawy o jednorazowej daninie państwowej. Art. 1. przyjęto z poprawką p. Kędziora, że danina ma być użyta częścią na pokrycie

deficytu budżetowego, częścią zaś na ufundowanie banku emisyjnego. Następnie przyjęto art. 3, 4, 5 i 6 projektu w brzmieniu proponowanym przez podkomisję, odrzucając wszystkie zgłoszone poprawki.

Otwarcie konferencji polsko-niem.

GENEWA 24. listop. (Pat.) Calonder otworzył wczoraj w siedzibie Li i narodów wstępne posiedzenie konferencji w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Calonder powitał przybyłych delegatów wzywając ich do przejścia się duchem zgody. Drugie posiedzenie odbędzie się dzisiaj popołudniu. Na posiedzeniu tem będą omawiane metody pracy oraz rozstrzygnięte zostanie pytanie, czy rokowania mają się odbywać nadal w Genewie, czy też w innym jakimś mieście, gdzie kurs waluty, nie naraziłby delegatów na zbyt wielkie koszty.

BERNO SZWAJCARSKIE. 24. listop. (Pat.) (Od spec. kor. PAT.) Omawiając rozpoczęcie w Genewie rokowania polsko-niemieckie tutejszy „Bund“ pisze: Stwierdzić należy, że Polska z własnej inicjatywy zapytała przemysłowców górnośląskich o ich życzenia. Fakt powyższy świadczy, o chęci porozumienia się z nowymi obywatelami, co jest godnym prawdziwego uznania. „Bund“ podkreśla również umiarkowane stanowisko opinii polskiej wobec Niemiec, oraz spokojny ton prasy polskiej, nawet wobec najbarziej częstokroć gwałtownych ataków prasy niemieckiej. W związku z tem dziennik zaznacza pomyślny zwrot w ogólnej polityce polskiej. Uład polsko-czeski oraz zarządzenie wyborów na rozszerzonym terenie wileńskim, to zdaniem dziennika pozytywne kroki na drodze do uporządkowania zewnętrznych i wewnętrznych stosunków Polski.

GENEWA 24. listop. (Pat.). Po drugim posiedzeniu konferencji, wydano następujący urzędowy komunikat:

Decyzja rady Ligi Narodów w Genewie zatwierdzona przez sprzyjające mocarstwa przewiduje układ pomiędzy Polską i Niemcami mający uregulować stosunki na czas przejściowy na Górnym Śląsku oraz sprawę mniejszości narodowych. Pierwsze posiedzenie niemiecko-polskiej konferencji odbyło się w sekretaryacie Ligi Narodów pod przewodnictwem p. Calondera. Calonder otworzył pierwsze posiedzenie dłuższym przemówieniem, w którym scharakteryzował zadania rokowań. Odpowiedzieli mu delegat polski Olszowski i niemiecki Schiffer. Obaj przedstawiciele interesowanych rządów w przemówieniach swoich położyli nacisk na to, że przystępują do rokowań w duchu jaknajdalej idącego pojednania i w tem poczuciu, iż nie tylko oba kraje lecz cały świat zainteresowany jest ostatecznym rozstrzygnięciem kwestyi, jakie się wyłoniły na tle podziału Górnego Śląska. W prawie postępowania przy rokowaniach odchyły się wstępne narady.

GDĄSK JAKO MIEJSCE DALSZYCH OBRAD.

KATOWICE 24. listop. (Pat.). W sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich donosi „Oberschl. Courier“ z Genewy, że zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej wysunięto Gdąnsk jako miejsce rokowań, a to z tego powodu, ponieważ zarówno Polska jak i Niemcy mają dogodnie połączenia kolejowe z Gdąnską, a ponadto Gdąnsk znajduje się pod opieką Ligi Narodów. Calonder ma rzekomo popierać ten projekt.

Podatek na giełdźarzy w Wiedniu.

WIEN. 24 XI (ETE). Komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego przyjęła na wczorajszym posiedzeniu wiecz. rządowy projekt ustawy o nałożeniu na giełdźarzy podatku miesięcznego w kwocie 109 koron w zlocie.

Nowe ofiary pracy.

BERLIN, 24 XI (ETE). Z Wilhelmshaven donoszą, że w badenskich fabrykach aniliny zdarzył się 22 b. m. ponowny wybuch, który pociągnął za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych.

7) Przemysł garbarski i pokrewnych przetworów zwierzęcych, — w poszczególnych okręgach silny kryzys (okręg radomski).

Przemysł drzewny — kryzys w kilku fabrykach okręgu kielecko-radomskiego.

9) Przemysł odzieżowy i galanteryjny — zastój.

10) Przemysł budowlany — zastój. (Pora roku).

11) Przemysł poligraficzny — zastój.

12) Handl i kredyt — zastój, częściowa redukcja personalu w bankach w Poznaniu.

Ogółem w całej Polsce około 146.000 bezrobotnych zarejestrowanych, w tem 50 proc. zdemobilizowanych żołnierzy.

Biorąc pod uwagę, że przemysł nie przekroczył 55 proc. pod względem zatrudnienia robotników, liczyliśmy, że przemysł jak przetwórczy, tak i wydobywczy we wszystkich trzech dziedzinach mógł dać zatrudnienie jeszcze 263 tysiącom robotników. W świetle tego zjawiska powstały obecnie kryzys i bezrobocie przedstawiają się dość groźniej.

W interesie warstwy robotniczej leży, ażeby państwo przyszło przemysłowi z pomocą w formie kredytu bezpośredniego. Wszystko należy zrobić, aby utrzymać warstwę pracy w ruchu.

O ile przemysł może przetrwać kryzys nawet przez czas dłuższy, a nawet w poszczególnych wypadkach spekulować na nim, o tyle zażyczenie warszawców pracy w pierwszym rzędzie odbija się ujemnie na robotnikach. Rozumie się i państwo jest niemniej jak robotnicy zainteresowane w nieprzerwyaniu produkcji.

Zważywszy, że kryzys na zachodzie zmniejsza się, a tem samem maleje liczba bezrobotnych, należy wszystko uczynić, by kryzys u nas nie przybrał zbyt ciężkiej i przewlekłej formy.

Paradoksalnym i wyjątkowo niebezpiecznym jest zjawisko stałego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby w momencie spadku cen artykułów przemysłowych. Wytwarza się sytuacja bez wyjścia, że należy podnosić ceny robocizny i surowców zwierzęcych, obniżając jednocześnie cenę gotowego produktu. Wynika stąd: powszechne uskarżanie się na lichwę żywnościową.

Wobec tych okoliczności trudno mówić dzisiaj o niższej zarobków robotniczych — więcej — należy przeciwdziałać pewnym tendencjom politycznym, które można skonstatować w poszczególnych gałęziach pracy, a mianowicie: porachunku z ruchem zawodowym robotniczym, co da się określić jako próba obniżania zarobków i przekreślenia umów zbiorowych.

Dla osłabienia kryzysu należy również szukać wyjścia w eksporcie towarów.

W końcu muszę zaznaczyć, iż o robotach publicznych dla zaradzenia bezrobociu poważnie liczyć nie można, ponieważ ani Ministerium Robót Publicznych moim zdaniem, ani miasta i gminy nie są do tego przygotowane. Zresztą stoi temu na przeszkodzie i pora roku.

Myśleć o zapomogach wobec stanu naszego skarbu też trudno.

Wobec powyższego, mogę jeszcze raz podkreślić, iż za najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem uważam utrzymanie za wszelką cenę w ruchu warsztatów pracy“.

Sąd honorowy dla posłów.

WARSZAWA. 24 XI (Pat.). Konwent senatorów rozpatrywał opracowany przez p. marszałka Sejmu projekt postanowień dotyczących utworzenia sądu honorowego. Projekt ten pomysłany jest jako dodatek do regulaminu i będzie na najbliższym posiedzeniu Sejmu przedstawiony Izbie do zatwierdzenia.

Zniżka cen w Poznańskim.

POZNAŃ. 24 XI (Pat.). Zarząd stowarzyszenia restauratorów polecił członkom swoim zniżyć ceny potraw i napoi z wyjątkiem alkoholów. W tych dniach zbrali się detaliści działu szewskiego miasta Poznania i uchwalili zniesienie cen obuwia o 30% w stosunku do cen sprzedawczych w październiku b. r.

Francya nie godzi się na ograniczenie swych zbrojeń.

WASZYNGTON 24. listop. (Pat.). Delegaci 5 głównych mocarstw badali dzisiaj rano sprawę rozbrojenia na lądzie. Briand w sposób energiczny i stanowczy sprzeciwił się prowadzeniu szczegółowej dyskusji w tej sprawie oświadczając, że Francya, która musi stawić czoło niezaprzeczonemu niebezpieczeństwu, może zredukować swą armię tylko wtedy, gdy inne mocarstwa będą z nią dzielić niebezpieczeństwo. Premier francuski podkreślił, że bez uzyskania takiej gwarancji, ograniczenie zbrojeń francuskich w chwili obecnej jest niemożliwe.

Hughes w odpowiedzi zapewnił, że Francya nie powinna obawiać się odosobnienia moralnego, albowiem posiada przyjaciół, którzy nie zapominają o tem, iż walczyła ona i cierpiała

za sprawiedliwość, a węzły jakie łączą Stany Zjednoczone z Francją są w chwili obecnej jeszcze silniejsze niż były kiedykolwiek.

WASZYNGTON 24. listop. (ETE). Donoszą tu z Londynu, że Anglia jest zdania, że Briand poszedł zadaleko w swych obawach przed Niemcami i grubo przesadził. Francya może wydatnie zredukować swe siły, nie narażając się na niebezpieczeństwo. Delegacyi angielskiej nie podobalo się, że Briand zbyt słabo podkreślił pomoc, jakiej Francya doznała od Anglii w czasie wojny światowej, Hughes otwarcie przyznał, że nie może podzielać francuskiego punktu widzenia.

Debaty nad ustawą wyjątkową.

WARSZAWA. 24. listop. (Pat.) Komisje prawnicza i administracyjna na wspólnym zebraniu obradowały w dalszym ciągu nad projektem ustawy w sprawie tymczasowych zarządzeń, dotyczących zwalczania knowań przeciwpaństwowych i projektem ustawy o ściganiu przestępstw zmierzających do przewrotów politycznych. Pierwszy projekt ustawy wniósł minister spraw wewnętrznych, drugi zaś projekt minister sprawie-

dlwości. Wniosek p. Marka o przejście do porządku dziennego nad obu projektami — odrzucono. Następnie szef urzędu bezpieczeństwa p. Urbanowicz wygłosił 2-godzinne exposé, dając szczegółowy pogląd na działalność knunwistów w Polsce. Treść jego wywodów komisja uznała za poufną.

Rozprawa ogólna nie została jeszcze wyczerpana.

Gen. Żeligowski o Wileńszczyźnie

WILNO. 24. listop. (ETE.) Na posiedzeniu Komisji Tymczasowej, gen. Żeligowski zdał krótki przebieg prac T. K. Rz., stwierdzając znaczny postęp we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Podstawą dotychczasowych dobrych wyników była tolerancyjna polityka narodowościowa. Stan gospodarczy kraju, stale się podnosi. Konieczną jest odbudowa pasa przyfrontowego, oraz zabezpieczenie zdemobilizowanych ojców i żołnierzy. Najbliższą i najważniejszą kwestją jest doprowadzenie do zebrania się Sejmu wileńskiego. W odpowiedzi na tę mowę p. Meysztowicz stwierdził, że mimo to, przetrwała zwycięstwo najcięższe klęski i prześladowania nie roniąc nic z polskości. Dziś mamy jedno prawo dla wszystkich i będziemy tego strzedz. Skarby naszej kultury stoją dla wszystkich otworem. Pozwolimy ludności przeprowadzić wybory bezstronnie i bez nacisku ochronimy ją od wszelkiego nacisku zewnętrznego.

WILNO. 24. listop. (ETE.) Rząd polski przystąpić ma na własną do odbudowy pasa przyfrontowego, asygnując na nią znaczne fundusze. Ludność niezamożna będzie korzystała z pomocy bezpłatnie. Odbudowa obejmie szkoły i kościoły. Oprócz Litwy środkowej, odbudową objęte zostaną powiaty: lidzki, brastawski i woiłyński.

Kupcy a danina.

WARSZAWA 24. listop. (ETE). Do min. Michalskiego zgłosiła się 23. bm. delegacja związku cent. kupców m. Warszawy, skupiającego przedstawicieli najzamożniejszych kupców żydowskich. Delegaci prosili o poczynienie ulg w ściąganiu daniny i ułatwienie kupcom korzystania z kredytu P. K. K. P. Min. Michalski wyraził — wedle „Prz. Wiecz.“ — zdziwienie, że kupcy, którzy mieli sposobność poczynić olbrzymie majątki, domagają się ulg, oraz oświadczył, P. K. K. P. będzie czyniła ułatwienia kredytowe tym, którzy wydatnie obniżyli ceny.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA 24. listop. (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 24. bm. zatwierdziła konwencję o bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską i Rumunią, postanowiła przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia umowę zawartą dnia 24. z. m. między Polską a wolnym miastem Gdańskiem. Ustanowionej poprzednią uchwałą rady ministrów komisji w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych, polecono przygotowanie dalszych wniosków w sprawie przyścia w najkrótszym czasie z pomocą urzędnikom państwowym.

FERYE ŚWIĄTECZNE SEJMU.

WARSZAWA 23. listop. Ferye świąteczne Sejmu rozpocząć się mają 17. grudnia i będą trwały do 7. stycznia r. p.

Izba handlowa polsko-austriacka.

WARSZAWA, 24 XI (Pat.). W lokalu banku budowlanego odbyło się onegdaj zebranie organizacyjne Izby handlowej polsko-austriackiej. Ma ona na celu nawiązanie stosunków handlowych, przemysłowych i finansowych między Polską i Austrią. Izba zbierać będzie i publikować materiały i dane statystyczne a nadto organizować wystawy, udzielać informacji, porad i t. p.

DEFICYT ROSJI SOWIECKIEJ.

PRAGA 24. listop. (Russpress). „Tribuna” dowiadyuje się, że niedobór w budżecie Rosji sowieckiej na rok 1922 wyraża się liczbą astronomiczną 6 bilionów 147 miliardów 608 milj. rb.

Reprezenta w Bawarii podnosi głowę.

BERLIN, 24 XI (ETE). Donoszą tu o ponownym knowaniu reakcyj w Bawarii. Na Zgromadzeniu „Związku Niemieckiego” jeden z mówców oświadczył, że przed 2 tygodniami był zamiar obwołania ks. Reprechta królem Bawarii. Zaniechano tego jednak w ostatniej chwili ze względu na Francję, dla której byłoby to požądany okazją do obsadzenia linii Menu.

Walki angielsko-irlandzkie.

LONDYN. 24 XI (ETE). 22 bm. wskutek zamachu powstańców irlandzkich na pociąg osobowy przyszło w Belfast do ponownych rozruchów. Wywiązała się krwawa bitwa, w której padło 30 osób, rannych zaś jest bardzo wiele osób.

788 milj. funtów szterlingów długów rosyjskich.

GDĄŃSK. 24 XI (ETE). „The Economist” donosi, że długi Rosji, które częściowo uznał rząd sowiecki wynoszą 788 milionów funtów szterlingów

Danina.

(Hn.) Komisya daninowa ukończyła w ubiegłym tygodniu swą pracę. Szkic rządowy, przedłożony sejmowi, dostał formę i treść określoną. Praca komisji trwała dosyć długo, gdyż na komisję spadły zadania, nie nadające się do współpracy większego grona, trzeba było obmyślać i opracowywać szczegóły, na miejsce myśli, rzuconej w projekcie rządowym, postawić pozytywny przepis, ubezpieczający ludność przed samowolą urzędów, czy też komisji obywatelskich. Minister skarbu całą koncepcję daniny oparł na tezie nieudolności i nieobowiązkowości urzędów państwowych, w projekcie jednak dał im najzupełniejszą swobodę czynienia, co im się żywo podoba. Tak zwane komisje obywatelskie, szczególnie w mniejszych środowiskach, ustaliły sobie opinie, siedząc przy projekcie Rumowskiej, wzajemnego popierania interesów klik, a projekt rządowy samowoli tych komisji dał najszerszą swobodę. Pod tym względem komisya daninowa zrobiła wiele zgodną zupinie. Ale i podstawy wymiaru daniny, szczególnie gdy chodzi o miasta, o banki, przemysł i handel, okazały się niemożliwe, uprzywielowanie jednych do tego stopnia, że drobniostką będą obciążeni, podczas gdy inni gotowi są pod ciężarem na nich nałożonym zalać. Tak podatek dochodowy, jak zarobkowy w Małopolsce, jak patentowy w b. zaborze rosyjskim, tak nierównomiernie obciążają podatników, a pod wpływem mnożników niesprawiedliwości dokonywane przy wymiarach, jak i barbarzyństwa systemów w ten sposób wyolbrzymiają się, że różnice w obciążeniu jednostek gospodarczych są wprost groteskowe. Często obciążenia w odwrotnym stoją stosunku do intratności przedsiębiorstwa, dochodzą do absurdu, że im większe przedsiębiorstwo, tem mniejsza danina. Mści się nieobowiązkowość ministerstwa w dozowaniu organów podwładnych, brak kontrolerów, którzyby stale objeżdżali urzędy podatkowe, badali i koregowali ich czynność, mści się i sity nie na ministrach skarbu, lecz na ludności. Przywiązywałam pod tym względem wielkie nadzieje do urzędowania teraźniejszego ministra skarbu, praktyka podatkowego. Dzieje się z nim, jak często zresztą w życiu; tem, na czym się zna, najmniej się interesuje, mimo że uporządkowanie naszych władz skarbowych stanowi podstawę wszelkich reform finansowych. Stanowczych zmian tu komisya da-

ninowa wprowadzić nie mogła, raz — jak powiedziałem — dla braku podstaw, a po drugie dlatego, że układy wśród sejmowych zastępców różnych warstw społecznych w porozumieniu z ministrem skarbu obniżyły daninę dla spółek akcyjnych, wielkich przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, dla rolników kosztem skarbu, małe i średnie zaś przedsiębiorstwa obciążą bardzo. Dwa ataki w kierunku ukroczenia daniny, ze strony tych stronnictw, które pozornie uznają jej konieczność, udało się unicestwić. Poseł Sokołowski wynalazł bardzo prosty sposób zmniejszenia daniny o dziesięć miliardów, stawiając wniosek, by ofiarnikom którzy pragnąc ująć pożyczkę przymusowej, kupili pożyczkę odrodzenia, pożyczkę przy spłacie daniny pożyczkę odrodzenia, 100 marek za 200. Byłaby to nagroda dla tych, którzy z patriotyzmu woleli 5 proc. spłacać pożyczkę odrodzenia, niż 8 proc. niespłacając. Komisya wniosek ten odrzuciła, podobnie jak wniosek pośredni p. Wierzbickiego, by pożyczkę odrodzenia przyjmowano po 150 za wpłaconych 100 marek. Większość komisji przecież za dużo miała poczucia wstydu, by deklarować nagrodę dla tego rodzaju miłości ojczyzny. Gdyby wniosek p. Sobolewskiego został przyjęty, skarb otrzymałby daninę zamiast uchwalonych 80 miliardów marek 60 miliardów.

Większości nie znalazł też wniosek p. Wierzbickiego, by daninę od przedsiębiorstw naftowych w 90 proc. zagranicznych zniżyć o 30 procent, ale to tylko dzięki przypadkowi, że zmęczony cędał przewodnictwem p. Sokołowskiemu i w ten sposób moim głosem przeważał szale na rzecz skarbu.

Pierwotnie podstawę daniny rolników stanowił podatek gruntowy, dodatek do tego podatku, podymne w Małopolsce, zaś także domowo-klasowy. Komisya daninowa wzięła za podstawę tylko podatek gruntowy, nie pokonując dostatecznie mnożnika. Nadto minister skarbu przeciwstawił się progresji daniny rolnej i zapożyczył jej skutecznosc, wnosząc poprawkę do swego projektu w kierunku tak zwanej depresji, t. j. stopniowego obniżenia daniny dla gospodarstw od 40 morgów w dół. Przy progresji opust ten dany byłby kosztem wielkorolnych, przy depresji,

wniesionej przez ministra skarbu, — kosztem skarbu.

Pierwotnie rząd żądał od rolnictwa 70 miliardów daniny, referent komisji, obniżając daninę bankom, zaproponował 67 miliardów, dzięki wykreśleniu dodatkowego podatku gruntowego, podymnego i domowo-klasowego na wsi, dalej głównie dzięki regresji daninę rolniczą obniżono o 20 miliardów.

Danina rolnicza wynosić będzie z morgi przeciętnie 150 marek, czyli 10 litrów mleka, a z gruntu najlepszego 1 kilogram masła. Lekarze zaś, technicy, artyści, adwokaci w Królestwie dać muszą ćwierć rocznego dochodu, w Galicyi znacznie więcej, tu i tam także daninę od lokatorów, czyli podwójny roczny czynsz.

Spółkom akcyjnym opuszczono daninę z 15 na 10 procent kapitału akcyjnego.

Większe firmy, nie obowiązane do publicznego składania rachunków, mają ochronę przed płaceniem wysokiej daniny w patentach, jako miernika daniny. Podczas gdy patent dla firmy małej lub średniej w swej nieelastyczności staje się nieznośnym ciężarem, a tem bardziej daninowa wielokrotność patentu, ta sama nieelastyczność dla wielkiej firmy, o wielkich i licznych obrotach staje się wałtem ochronnym, chroniącym przed poważnymi ofiarami na rzecz walącego się skarbu. Pan Wierzbicki, jako referent i pan Władysław Grabski, powołany przez subkomisję znawca, harmonijnie działali, by rolnictwo, wielki przemysł i wielki handel ograniczyć się mogło do pozorów składania daniny.

Daninowa podkomisya komisji skarbowo-budżetowej stała się komisją dla obniżenia daniny. Miał 100 miliardów dostanie skarb nominalnie 70—80 miliardów, w rzeczywistości znacznie mniej, t. j. nie tyle, ile potrzebuje na pokrycie tegorocznego deficytu.

A gdzież fundusze na bank biletowy, na zmniejszenie biletów, będących w obiegu i tych wszystkich celów, przez ministra skarbu propagowanych?

Dzięki przedstawicielom robotników obniżono daninę uboższych lokatorów, dano prolongatę dłuższą wdowom i sierotom, mającym skromne dochody, ale wszystko to w sumie stanowi tak mało, że na ostateczny wynik daniny wpływu mieć nie może. Ulgi, poczynione klasom posiadającym czynią wynik daniny wątpliwym. Jeżeli ona nie ma

Ruch artystyczny.

I.

WYSTAWA PRAC ADAMA BATYCKIEGO W ZWIĄZKU ART.-PLASTYKÓW.

Lwów, w listopadzie.

(Hn.) Zbiór prac Adama Batoryckiego bierze odrazu, wstępny bojem, widzów.

W salach bowiem Związku Artystów - Plastyków przy ul. Wronowskiej zaklął artysta w mnóstwie niewielkich rozmiarami a głębokich w ujęciu pejzaży - poematów taką moc słoneca, pogody i przestrzeni, iż daje nam wprost „duszę“ tych przepięknych zakątków Polski, które przetrwały na dzieła sztuki a zarazem ukazuje nam część własnej duszy, rozmiłowanej w złotych blaskach letnich poranków — w przestrzeniach, napojonych błękitem i marzeniem — w pozycji traw i krzewów ogrodów i wybrzeży — i w tajemnicach starej architektury cwińczonych świątyni, cząstecznych wież, kolumn, ciekawych ostatków dawnego bytu i piękna.

Fragmety architektury w akwarelach Batoryckiego, rzucane na papier niezwykle pewną, niezwykłą ręką, są może najbardziej tryumfalną częścią jego twórczości.

Do najpiękniejszych zaliczyć można fragment Teatru Wielkiego w Poznaniu, owiany szczerem technieniem poezji; część kolumnady w skrócie i majestatyczny posąg Iwa, obrany jako plan pierwszy, przywołują na myśl jakby cząstkę dawnego Rzymu... Motywy kościołów poznańskich i toruńskich, ze swą czerwienią przyćmioną śladami wieków, grę barw targów miejskich („Targ w Poznaniu“), urywki pejzażu polskiego, owe „fale“, „słoneczniki“, „kapusty“, wreszcie tak widocznie ukochane przez artystę morze — wszystko to wyposaża Batorycki w cechę, dla malarza jedną z najcenniejszych: poczucie kolorytu, intensywność

barwy, która sprawia, iż pejzaże żyją, wargają w słońcu i mgie porannej, przemawiają do oczu i serca widza.

Batorycki obrał sobie akwarele jako technikę swych prac malarzkich. Wydobywa nią całą siłę, przejrzystość, cały powab tego rodzaju techniki, jak wiadomo, przedstawiającej niejedną trudność do pokonania.

Do najcenniejszych z pośród prac Batoryckiego na obecnej wystawie należą: „Bałtyk błękitny“, „Ratusz w Toraniu“, „Port w Gdańsku“, „Poranny nastrój w Oriowie“, „Pejzaż z fasolą“ i in.

Poza polskimi morzem i motywami architektonicznymi mamy też w zbiorze kilka pejzaży tatrzańskich (Czarny Staw, Zmarny Staw, Morskie Oko), oraz parę główek (najlepszy „Profil“).

Może zainteresuje mieszkańców naszego miasta, iż Adam Batorycki, jakkolwiek zamieszkały obecnie w Poznaniu, jest rodowitym Lwowianinem i b. słuchaczem architektury na Politechnice lwowskiej.

Równocześnie z wystawą akwarel Batoryckiego Związek Art.-Plastyków urządził pokaz artystycznych wyrobów majolikowych fabryki Perkiwicza w Poznaniu.

Wyroby te, artystycznie zdobione dzbany, miały nadejść do Lwowa na „Targi Wschodnie“ nie przybyły jednak na czas — zatem dziś dopiero Lwów ma sposobność widzenia i nabywania tych pięknych przedmiotów, świadczących chlubnie o usiłowaniu artystycznych fabryki.

II.

WYSTAWA W TOW. SZTUK PIĘKNYCH.

Tegoż samego dnia odbyło się w salach Tow. Sztuk Pięknych otwarcie wystawy prac Janiny Nowotnowej, T. Rytkowskiego i A. Bunscha.

Związanie tych trzech indywidualności w jedną wystawę jest jedynie przypadkiem, nie ma

bowiem między nimi jakiegokolwiek punktów stycznych czy wspólności kierunkowych.

Prace Janiny Nowotnowej świadczą o ciągłym wydatnym dążeniu naprzód tej utalentowanej artystki, która w szeregu płóciń ukazała nam zdobycze swych najnowszych studyów w Gdańsku i na Pomorzu polskim.

Pośród zdobyczy tych najwłaśniejszą może jest sposób traktowania wybrzeża i osobliwego ruchu fal morskich z ich zmiennym kolorytem i burzliwą pianą — sposób, uwieńczony pięknym sukcesem („Fale“).

Fragmety Gdańska, ogromnie ciekawe (nieomal wszystkie znalazły już nabywców), dają nam poznać żywe poczucie natury, owiane szczerą poezją. Do najpiękniejszych może należy pejzaż przedstawiający roślinność nadwodną w Oliwie, oraz szereg motywów z parku w Oliwie.

Artystka wystawiła też kilka studyów pejzażowych lwowskich (z Wysokiego Zamku i Parku Kilińskiego), oraz motywy z Pohorzec.

W następnej sali znajduje się wielki obraz Tadeusza Rytkowskiego, zatytułowany: Targ we Lwowie w r. 1895 na pl. Bernardyńskim. Niezwykła sumienność rysunku i opracowania, cechująca tak dobrze znanego Lwowowi artystę, występuje tu wybitnie, jak też i w innych pracach, obok umieszczonych (b. dobry „Wiatr halny“).

A. Bunsch, który równocześnie wystąpił na wystawie, to artysta nawskróć oryginalny, fantastyczny w koncepcji, indywidualny w wykonaniu.

Jego obrazy przypominają marzenia sennie, straszne i chorobliwe („Taniec śmierci“), lub też zjawy rozkoszne, tajemnicze, niebiańskie („Radość życia“).

Oryginalny ton w pejzażu, bujność pomysłu w kompozycji i niepokojący jakiś jej charakter czynią twórczość Bunscha bardzo interesującą.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej ożywione było poruszeniem na niej sprawami, leżącemu poza obrębem normalnego porządku dziennego. Porządek dzienny obejmował jak zwykle pożyczki, podwyżki i jeszcze raz podwyżki rozmaitych opłat. To co było poza porządkiem dziennym, to były kwestye bezpośrednio obchodzące niemal każdego mieszkańca Lwowa: grożące zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

Przed porządkiem dziennym dr. Wereszczyński po odpowiednim umotywowaniu przedłożył wniosek nagły:

Rada m. Lwowa stwierdza, że projekt zmiany granic powiatu lwowskiego, objęty wnioskiem posła Erdmana, jest pod względem gospodarczym i narodowo-politycznym wysoce niekorzystny dla interesów miasta Lwowa i wschodniej części Małopolski.

Rada m. Lwowa wzywa prezydym, aby uchwałę tę zakomunikował Marszałkowi Sejmu, Radzie Ministrów i posłom wschodnio-Małopolskim.

Następnie na wniosek dr. Wereszczyńskiego uchwalono powołać do państwowej Rady Kolejowej jako członka prez. Neumana jako zastępcę prof. Hauswalda.

W sprawie

grożącej zmiany ustawy o ochronie lokatorów wpłynęły dwa wnioski nagłe.

Prof. Thule we wniosku swoim zalecał, by od dobrodziejstwa ustawy wyłączeni zostali wszyscy paskarzy karani za lichwę (ilu jest paskarzy-multimilionerów, którzy nie byli karani? Red.) obokrajowcy i lokatarzy, którzy od podnajemców pobierają wyższe niż ustawa pozwala czynsze.

Odmienne stanowisko zajął tow. r. Szyrek, który sprzeciwia się podwyżce czynszów nie tylko od mieszkań, ale i lokali przemysłowych i handlowych, zwrócił przytem uwagę, że kamienicznicy rozpoczęli kampanię za zniesieniem ustawy o ochronie lokatorów, wystawiając argument, że podwyżka czynszów umożliwi im budowę nowych domów i odnowienie starych, a miastu i państwu da większe dochody z podatków. Jeżeli miasto ma czerpać dochody z mieszkań, to mu nie potrzeba pośrednika w osobie właściciela domu. Przez stworzenie funduszu mieszkaniowego z opłat od mieszkań na rzecz miasta można będzie rozpocząć budowę i remont starych budynków.

Pragnąc by było jednolite stanowisko miasta wobec zamierzeń rządu, który chce naprzód ustawę zmienić na niekorzyść lokatorów, a w kilka miesięcy później całkowicie ją znieść, — mowca proponuje, by wniosek jego rozpatrzyli prezesi klubów. Wniosek ten brzmi:

Rada miejska sprzeciwia się zmianie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, a w szczególności sprzeciwia się dopuszczalności podwyżki czynszów od lokali i mieszkań-

nych i średnich lub wyjęciu jakiegokolwiek kategorii mieszkań lub lokali z pod ochrony lokatorów (np. lokali przemysłowych i handlowych);

natomiast powołując się na inicjatywę ministerstwa skarbu zalecającą wprowadzenie podatku mieszkaniowego, Rada miejska uważa, że podatek ten może być wprowadzony przy nie naruszalności obecnej ustawy o ochronie lokatorów i służyć ma na stworzenie publicznego miejskiego funduszu mieszkaniowego. Fundusz ten będzie służył stworzeniu podstaw finansowych dla rozpoczęcia budowy nowych domów i remontu starych, a przez to da możliwość zapobieżenia wzrastającej stale nędzy mieszkaniowej.

Na wniosek dr. Sokala uchwalono wniosek powyższy przekazać komisji mieszkaniowej, która do ośmiu dni winna go rozpatrzyć.

R. tow. Löwenherz zwrócił się do prezydym, by poczynił starania u rządu o założenie we Lwowie akademii eksportowej, którą rząd zamierza utworzyć. Prezydent oświadczył, że sprawę tę poruszy w Warszawie.

Z porządku dziennego uchwalono po referacie r. Felsztyna zaciągnąć

pożyczkę w kwocie 30 milionów marek

na zakupno opału dla miejskiego Zakładu opału, w miejskiej Kasie oszczędności. W myśl referatu tegoż radnego uchwalono

podwyższyć opłaty od wina i muszocu

owocowego po 12 mk. od 1 litra, od wina w beczkach od 1 l. 50 mk., flaszkowego 100 mk., szar pańskiego 300 mk., zagranicznych 500 mk.

W sprawie tej przemawiał r. tow. Marecki, który podnosił, że ze względu na potrzebę popierania przemysłu krajowego należy obniżyć taryfę dla towaru, tutejszego pochodzenia.

Opłaty od miodu.

Z referatu r. Höffingera uchwalono pobierać od 1 l. miodu po 15 mk., od 1 kg. patoki na wyrób miodu psiego 20 mk.

Po referacie r. Wixsia uchwalono udzielić subwencyę 20.000 mk. na rzecz Domu akademickiego im. Potockiego.

Żywszą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia opłat za użycie gruntu miejskiego na składy materiałów przy budowie itp. Referent p. Ohly zaproponował opłatę 10 mk. za 1 m. kw. na 12 miesięcy (dotychczas 20 fen.). R. tow. Tomaszek ostrzegł, że jeżeli miasto chce popierać ludową i przemysł, nie może narażać przedsiębiorców na wydatek pozornie drobny, w istocie wynoszący dziesiątki tysięcy; proponował opłatę po 5 mk. Przemawiali w tej sprawie p. Szpondrowski, Rawski, poczem wniosek referenta uchwalono. Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Umerzenie procesu przeciw Hucułom.

Kołomyja, 23 listopada.

Przed wrześniową kadencją przysięgłych miała się odbyć rozprawa przeciw Hucułom, oskarżonym o współudział w rozruchach, wywołanych na Huculszczyźnie w kwietniu 1920, o zdradę główną popeoloną przez spisek przeciw sile zbrojnej państwa i t. p.

W niedzielę 20 bm., rano nadszedł telegram z Warszawy z dekretem abolicyjnym Naczelnika Państwa dla oskarżonych w liczbie 255 osób. — Większa część obwinionych pozostawała na wolnej stopie; w więzieniu sądu kołomyjskiego przebywało 31 osób. Natychmiast po nadejściu depeszy zaprowadzono oskarżonych do sali prezydyalnej, gdzie przemówił do nich prezydent sądu, Drozdowski, poczem wszystkich oskarżonych wypuszczono na wolność.

W więzieniu zatrzymano tylko dwóch oskarżonych, pozostających pod zarzutem zbrodni abunku.

Wiec funkcjonaryusz państw. w Przeworsku.

W myśl odezwy „Komiteu“ Związków Zawodowych krakowskich z dnia 1. października br. odbyło się po porozumieniu wszystkich istniejących w Przeworsku organizacji Związków Zawodowych, urzędników państw., naukowców i kolejarzy, zgromadzenie, dnia 20. listopada br. w sali „Sokoła“, na którym jako delegat Z. Z. K. ze Lwowa, referował kol. Maksamin i postawił dwie rezolucye, które zostały przez zgromadzenie jednogłośnie uchwalone.

Zgromadzeni pracownicy państwowi dnia 20. listopada 1921 r. w Przeworsku, popierają żądania i projekty ministra skarbu p. Michalskiego w sprawie daniny i poprawienia stosunków finansowych w państwie, oraz żądają jaknajenergiczniej przeprowadzenia daniny w warunkach dla państwa wygodnych.

„Zgromadzeni pracownicy państwowi uchwalają utworzyć Komitet Wykonawczy Związków Zawodów. Pracowników Państwowych, wyłoniony z zastępów pojedynczych organizacji tych pracowników, znajdujących się w Przeworsku. Uchwalają też wysłać delegatów do Warszawy na Zjazd Komitetu wykonawczego w Warszawie dnia 27. listopada b. r.

Komunikatu.

× WSPÓLPRACOWNICY FOTOGRAFICZNI we Lwowie urządzają w sobotę 26. bm. w sali Domu Narodnego raut taneczny z całym szeregiem niespodzianek. Początek o 9-tej wiecz. Bufet we własnym zarządzie. Bilety do nabycia w lokalu organizacji Ormiańska 2 II. p. od 6—7-mej wiecz.

Powrót robotników polsk. z Danii.

Charakterystycznym zjawiskiem powojennych czasów — to ucieczka ludności z krajów o silnej walucie do krajów o walucie słabej. Ta tendencya odwołuje się także na koniunkturach emigracyjnych.

W związku z tem — jak donoszą — rozpoczął się także masowy powrót do kraju, polskich robotników z Danii. W tych dniach przybywa do Oświęcimia partya reemigrantów, licząca dwa tysiące osób. Są to dawniejsi „obcizysasi“, którzy jeszcze przed wojną wycemigrowali do Danii, na roboty rolne.

Krakowski oddział Krajowej Kasy otworzył w barakach emigracyjnych w Oświęcimiu swoją ekspozyturę celem wymiany waluty duńskiej, przywiezionej przez emigrantów.

Wilhelm a Trocki.

„Robotnik“ przeprowadza bardzo dowcipne porównanie pomiędzy Wilhelmem a Trockim. Pierwsze podobieństwo, jakie rzuca się w oczy — to gęba szeroka jak cholewa. Wiluś przy każdej sposobności lubił gadać. Trocki to samo. Wiluś przy każdej sposobności wygłaszał mowy militarystyczne, grożące Europie ogniem i żelazem, Trocki tak samo. W ulicznym tygodniu antanowili Trocki znowu wygłosił mowę, pełną pogroźek, wyzwani i zaczepki, zwłaszcza wobec Polski. Gdy w Polsce nikt już nie myśli o wojnie, gdy wszyscy pragną mi bezwzględnie zachować i strwać pokój — Trocki po każdej rewii wojskowej, przy każdym bankiecie, na każdym wiecu wciąż pobrzękuje szabellką. I jeszcze podobieństwo z Wilhelmem. Jak dawniej Wiluś, tak dzisiaj Trocki stanowi ciągłą groźbę wojny, zawieszoną nad Europą.

3 wydawnictw.

Dzieje chłopów w Polsce dra Adama Próchnika wyszły w kładem Lud. Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie i do nabycia są we wszystkich księgarniach. Cena bez dodatku księgarskiego 150 Mk.

Podatek od wina.

WARSZAWA, 24 XI (Pat.). Ministerstwo skarbu komunikuje: W dniu 1 grudnia b. r. wchodzi w życie rozporządzenie rady ministrów, wedle którego podatek pożywczy od win musujących wynosi na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od całej flaszki wina musującego gronowego 500 marek, wina musującego owocowego 400 marek.

Podpisujcie polską p życzką państ.

GRAŻYNA Zagadkowy pasażer BE' LF-VUE

Senzacyjny dramat z ogólnie znanym **STUART WEBBS** w głównej roli. — **WIELKA SENZACJA!**

Ankieta cennikowa w Izbie handlowo-przemysłowej

W ostatnich czasach konsument energicznie domaga się obniżki cen i uporczywie wstrzymuje się od zakupów. Również i rząd do pewnego stopnia naciska producentów do obniżania cen i w tym celu powstały w kilku większych miastach komisje do badania cen i zysków kupieckich.

Sytuacja obecna jest nie bardzo wygodna dla producentów i kupców, którzy wszelkimi sposobami usiłują bronić swój obecny stan posiadania.

Wczorajsza ankieta w Izbie handlowo-przemysłowej, w której wzięli udział liczni delegaci przemysłu i kupiectwa ze Lwowa i z prowincji, była po części protestem przeciw urzędowej Komisji badania cen.

W obradach pod przewodnictwem r. **Jakóba Wiksła** zabierali głos: dyr. Kółek rolniczych **Masiór**, dr. **Lilien** reprezentant przemysłu szkła, dr. **Thom**, r. **Maksymowicz**, kupcy **Kupferberg** i **Finkelstein**, dr. **Schönfeld** ze związku ceramicznego, dr. **Paneth**, sekretarz giełdy, Dr. inż. **Błażkowski**, **Maksymilian Thom**, ze Związku

zku młynarzy, **Józef Nowak**, ze Związku rzemieślników i inni.

Mowcy omawiali obecną sytuację handlową, a niektórzy krytykowali działalność komisji badania cen, zaś inni wprost oburzali się na ustawę, która przewiduje kontrolę ksiąg handlowych i kalkulacji cen i zysków kupieckich. Podnosili zalety wolnego handlu i twierdzili, że konkurencja dzięki wolnemu handlowi wpływa na „obniżkę” cen.

W końcu uchwalono utworzyć komisję do ustalania cen wytycznych przy izbie handlowo-przemysłowej, która składałaby się z reprezentantów wszystkich związków kupieckich, producentów i fabrykantów. Ceny ułafne zdaniem obradujących, miałyby służyć jako podkład dla rządowej komisji badania cen i zysków.

Mobilizacja ta producentów i kupiectwa świadczy, że mijał czas, kiedy oni dyktowali warunki konsumentom. Im prędzej wkroczą oni na drogę obniżenia cen z normalnym zyskiem, tem rychlej nastana i dla nich normalne czasy.

Ze Sokolik nad Turką.

(Korespondencya własna).

Znaną jest rzeczą, że nad granicą polsko-czeskosłowacką kwitnie przemyślnictwo i przybiera ogromne rozmiary.

W swoim czasie przyrzekł p. minister spraw wewnętrznych, że da odpowiednie rozporządzenia i granica będzie pilnie strzeżona.

W tym celu przed dwoma miesiącami przeniesiono oddział policji państwowej z Nowego Sącza do wsi Bukowiec i Tarnawy w powiecie tureczańskim.

Ludzie ci przeniesieni z zachodniej części kraju i nie władający językiem ruskim, pozbawieni wszelkich informacji nie są w stanie podjąć ciężkim obowiązkiem.

Położenie materialne tych strażników i odnoszenie się do nich pewnych „władz” godne jest podkreślenia.

I tak n. p. kiedy zostali wyładowani na stacyi w Sokolikach w nocy, to p. naczelnik okazał się tak gościnnym, że nie pozwolił nawet przepędzić nocy w obrębie stacyi w poczekalni.

Pozatem trudną służbę w górach pełnić muszą niemal że dosłownie w chłodzie i w głodzie.

W górach obecnie jest już bardzo zimno a ci biali murzyni nie mają nie tylko ciepłej ale zwykłej bielizny. Pensya zaś w najlepszym wypadku ze wszystkimi dodatkami dochodzi do 27 tysięcy marek, co wystarczy skuratnie na parę butów, o jedzeniu i ubraniu nie może już być mowy.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że przy takich warunkach służba graniczna obowiązków swoich wypełnić nie jest w stanie.

Rezultat wyborów w Brukseli.

BRUKSELA 24 XI. (Pat.) Wedle dotychczasowych wyników wyborów do ciał ustawodawczych katolicy zyskali 81 mandatów, czyli zdobyli 8 nowych mandatów, socjaliści 66, liberali zachowali 34 mandatów, w senacie katolicy zdobyli 42 mandatów, socjaliści 33, liberali 38.

3 ruchu robotniczego.

§ **OSTRZEGA SIĘ** robotników stolarskich z prowincji, aby emigrali Lwów. W mi. s. i. dają się odczuwać objawy bezrobocia, a uzyskanie pracy jest bardzo trudne.

3 opery.

AIDA 21. XI. 1921.

Poszedłem na wznowioną „Aidę”. Wystawiono ją starannie. Partję tytułową śpiewała p. **Zacharska**. Głos jej metaliczny brzmi dzwicznie i czysto, wiele momentów było rzeczywiście pięknych, co w połączeniu z żywą grą sceniczną zapewniło jej powodzenie. Ze górne tony zabrzmiały parę razy nieco twardo i ostro w trudniejszych miejscach i że wskutek tego fraza wyszła nie dość śpiewnie, przypisuję to chwilowemu zmęczeniu.

Jako **Radames** wystąpił p. **Michał Prawdzic** i wywiązał się ze swego zadania dobrze. Gdy zdobył sobie szlachetną frazę muzyczną, wówczas przy materiale głosowym, jakim rozporządza, stanie się doskonałym śpiewakiem m. — **P. Helena Green** w roli **Amneris** miała nieco trudności z niektórymi tonami, ale poza tem głos jej brzmiał miękko i sympatycznie. Musi jednak koniecznie popracować nad dykcją.

P. Romuald Cyganik (**Amonastro**) ma ładny i brzmiący głos. W zeszłym roku słyszałem go na jednym z koncertów dobroczynnych, gdzie między innymi odśpiewał on parę pieśni ludowych znakomicie, z temperamentem i gestem wielkiego śpiewaka. Te pieśni powinny mu służyć za wzór wykonania. Trochę słabiej wychodzi u niego gra sceniczna, lecz o tem później. **P. Herman Horner** jako **Ramfis** i p. **Leon Jeleński** jako król Egiptu wyszli również zwycięsko ze swych partii. — Balet miał tym razem usterki, widoczny był brak zharmonizowania.

Orkiestra grała dobrze, gdyby tylko dęte instrumenty nie szwankowały pod względem tonacji! Jest to już chroniczna choroba naszych „detystów”, że przy każdej produkcji, czy to symfonicznej czy operowej, muszą zwrócić na siebie uwagę jakimś fałszem.

Nakoniec parę słów o grze scenicznej w operze lwowskiej. Naogół szwankuje ona dość poważnie i ogranicza się przeważnie na ruchach ramion: ręce w przód, w bok, równolegle, lub rozbieżnie, zresztą wyraz twarzy i wagicie cała postać biorą w grze za mało udziału, a ponadto te same ruchy powtarzają się w różnych sytuacjach. Jestem przekonany, że gdyby ci sami artyści wystąpili w dramacie, graliby bardzo dobrze. Widocznie przeszkadza im muzyka, która zmusza ich do wpatrywania się w dyrygenta i ta okoliczność krępuje swobodę ich ruchów. Stanowi to niezbitly dowód że opera nie jest przez artystów opanowaną muzyką. Gdyby każdy artysta miał wystudyjowaną nie tylko swoją partję, lecz całą operę z orkiestrą, a więc partyturę, wówczas nie potrzebowałby śledzić ruchów dyrygenta, mógłby swobodnie śpie-

wać i grać rolę, nie patrzac na niego wcale, a wtedy uniknęłoby się takich śmieszności, jak np. wyciąganie rąk do publiczności przy równoczesnym utkwieniu wzroku w kapelmistrza, podczas gdy osoba, z którą prowadzi się dialog muzyczny, znajduje się obok, lub nawet nieco w tyle. Prawda, że opanowanie całej partytury wymaga pracy i wysiłku, ale też korzyść byłaby wielka, gdyż praca taka unużytkalnia artystę i rozwija jego talent, zaś produkcya jako całość stanęłaby wtedy na właściwej wyżynie.

Władysław Gojebowski.

3 sali rozpraw.

SKUTKI NIESZCZĘŚLIWEGO MAŁŻENSTWA.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, drugi dzień rozprawy wypełniły przemówienia oskarżyciela publicznego i obrońców. Następnie ława przysięgłych jednogłośnie wydała werdykt, uznając **Stanisława Zapiseckiego** winnym zbrodni skrytobójczego mordstwa, dokonanej 30. czerwca b. r. na **Sewerynie Łoboj** w **Wołwinie** koło **Sokala**, zaś **Maryę Łoboj**, żonę **Seweryna**, winną współudziału w zamordowaniu swego męża, ponieważ **Zapiseckiego** do czynu namawiała i ofiarę na miejsce zbrodni sprowadziła. Trybunał, pod przewodn. s. o. **Mayera**, skazał **Zapiseckiego** na karę śmierci przez powieszenie, zaś **Maryę Łoboj** na 8 lat ciężkiego, zastrz. więzienia, wliczając jej na poczet kary areszt śledczy, w którym przebywa od dnia 9. lipca 1921.

Oboje zasądzeni zastrzegli sobie trydenniowy termin do namysłu.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY, urządza „**WIECZÓR KATARZYNY**” w sobotę 26. bm. Zaproszenia w sekretaryacie **Piekarska 18.**

Specyjalista chorób skorych i wene-zycznych
Dr W. LAUTERSTEIN
h. clev. kliniki dermatolog. w Berlinie, b. sekund. szpit. powz.
powrócił i ord. Lwów, Bykustska 57, (róg Słowackiego)

Powiatowa Kasa Chorych w DROHOBYCZU

podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie § 18 Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. Dz. Ust. Nr. 35 Członkami Zarządu Kasy zostali wybrani:

z grona ubezpieczonych:

1) **Oktawiec Józef**, 2) **Szafrański Tenfil**, 3) **Atanowski Michał**, 4) **Suwała Józef**, 5) **Melnarowicz Mateusz**, 6) **Szopian Karol**.

z grona ubezpieczających:

1) **Inż. Biuchowski Zygmunt**, 2) **Inż. Piotrowski Wacław Junosza**, 3) **Inż. Trzeciakowski Witold**.

Zastępcy Ciał Rządów

a) **z grona ubezpieczonych:**

7) **Silbermann Samuel**, 8) **Kufak Bronisław**, 9) **Fituła Antoni**, 10) **Inwał Karol**, 11) **Fedorów Euzebiusz**, 12) **Szyfurka Dymitr**.

b) **z grona ubezpieczających:**

4) **Dyr. Herz Michał**, 5) **Dyr. Załuski Czesław**, 6) **Zupnik Jakób**, właściciel drukarni.

**ZARZĄD
PGWIATOWEJ KASY CHORYCH
w Drohobyczu.**

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym”

Ogólne obniżenie taryfy kolejowej nie nastąpi.

WARSZAWA. 24. listop. (Pat.) Z ministerstwa kolei żelaznych donoszą, iż wobec zamieszczonych w dziennikach wiadomości, jednych o podwyższeniu taryf kolejowych, drugich o ich obniżeniu, ministerstwo kolei żelaznych celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy komunikuje, że nie zamierza obecnie podwyższać taryf kolejowych, zarówno osobowych, towarowych, jak również nie przystąpiło jeszcze do ich obniżenia. Wy-

jątek stanowi tylko taryfa na wywóz za granicę białca obrobionego i podkładów, jak również taryfy wywozowe na produkty ropy naftowej (benzyny, parafiny, nafty oczyszczonej i olejów smarowych), które to taryfy ze względu na konieczność podtrzymania naszego eksportu zostaną z dniem 1. grudnia 1921 zniesione na dalszych przestrzeniach o 30 — 40 proc.

Kolejarze żądają łapówek od kolejarzy.

„Wyzwolenie społeczne“, wychodzące w Białym, pisze:

Kampania kolejowa (Stowarzyszenie społeczeństwa pracowników kolejowych Polskich kolei Państwowych w Białym) wysłał w miesiącu październiku br. swoich pełnomocników celem zakupu ziemniaków do stacji Białobocznicy Kalinowszczyzny w dyrekcji stanisławowskiej.

Zaraz na wstępie przy zakupie, które odbyło się w biurze naczelnika stacji, powiadził ówczesny zastępca naczelnika p. Emil Moskwiński, że jemu należy się 10.000 mk. (dziesięć tysięcy) od wagonu za faktorne. Na przedstawienie naszych pełnomocników kolegowi Cioplika i Włóka, że przecież nie można od kolejarzy pobierać łapówek, powiedział ów zastępca naczelnika, że go to nie obchodzi, i że tu wszyscy tak robią i wskazał równocześnie na p. Siskierskiego z Oświęcimia, który mu dał 100.000 mk. (sto tysięcy).

Chcąc nie chcąc, ażeby nie odejść bez ziemniaków, zapłacili wspomniani pełnomocnicy p. Moskwińskiemu żądanych 50.000 mk. (pięćdziesiąt tysięcy) od pięciu wagonów, lecz to tylko za faktorne, bo za inne czynności, jak za pożyczanie wagi żądał ten pan osobno 1000 mk. (tysiąc), których mu tylko dlatego nie dano, że wagę pożyczyl im kupiec za darmo.

Jeżeli zastępca naczelnika wziął 50.000 mk. (pięćdziesiąt tysięcy), to p. naczelnik sam, który po nim służbę objął, także chciał dostać łapówkę i robił wszelkie trudności przy ładowaniu, dając przez to do zrozumienia, że i jemu się coś należy, a gdy mu nasi pełnomocnicy powiedzieli, że dali 50.000 mk. p. Moskwińskiemu, to odpowiedział, że go to nie obchodzi, bo to jest prywatny interes p. Moskwińskiego; zresztą on też musi smarować w dyrekcji w Stanisławowie, aby

dostał potrzebne wagony i wskazał na kontrolora ruchu, któremu musi dać masła, jaj i t. p., za które to rzeczy nie może żądać zapłaty.

Za nocleg w pokoju gościnnym żądał ten pan 1000 mk. (tysiąc), tak, że nasi pełnomocnicy musieli na wsi u chłopów na śmiecie nocować.

A teraz, jak odbywa się w tej stacji manipulacja z wagonami? Pomimo tego, że w stacji stało dość wagonów krytych, p. naczelnik dostawił kolejarzom tylko otwarte, a kryte wagony rezerwowal dla kupców żydowskich, którzy większe łapówki dawali. Z tego powodu miały wszystkie wagony długi postój na stacji, jednak aby takowy usprawiedliwić, zaliczył p. naczelnik prawie przy każdym nam do ładowania ziemniaków przystawionym wagonie rażycielski postój w kwotę kilku tysięcy marek, pomimo że na i pełnomocnicy zawsze w jednym dniu naładowanie wykonali i przesyłkę wieczorem tego samego dnia nadali. Kwota za niesłusznie policzone postojowe wyrosła razem 21.870 mk. (dwadzieścia jeden tysięcy osiemset siedemdziesiąt). Jako dowód możemy przedłożyć listy przewozowe.

W taki sposób przyczyniają się organa administracji kolejowej do podrożeń towarów, nawet własnym współpracownikom i nie potrzeba się dziwić, jeżeli całe społeczeństwo skarży się na łapownictwo, popełniane na kolejach, które nie zdarza się tylko pojedynczo, i o którym można powiedzieć, że stało się już systemem.

A co na to Ministerstwo kolei żelaznych? Równocześnie żądamy zwrotu 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy), które Moskwiński od naszych pełnomocników odebrał i zwrotu niesłusznie policzonego postojowego w kwocie 21.870 mk. (dwadzieścia jeden tysięcy osiemset siedemdziesiąt).

Kolejarze.

Nowa Rada Naczelna P. S. L.

Rada Naczelna P. S. L. dokonała wczoraj wyborów prezydium stronnictwa oraz członków zarządu.

Do prezydium Rady wybrano: W. Witosza na prezesa, M. Rałaja, Jana Dębskiego i P. Bobka na wiceprezesów, A. Bogusławskiego i A. Niedbalskiego na sekretarzy i J. Kowalczyka na skarbownika.

Do zarządu weszli: J. Bednarczyk, J. Dąbski, A. Erdman, A. Jura, J. Pawłowski, P. Sobczyk, A. Piuta, W. Sikora, R. Wasilowski i H. Wyrzykowski.

O wyborach do zarządu stronnictwa Witosowego dowiadujemy się, że wybory te poprzedzała bardzo ostra walka pomiędzy większością, idącą za p. Witosem a mniejszością lewicową. Lewica zarzuca p. Witosowi, że szuka zbliżenia ze stronnictwem Skulskiego i chce pchnąć ludowców w kierunku klerykaino-konserwatywnym. W tym celu dążył do „oczyszczenia“ zarządu i przeprowadzenia ludzi dogodnych. P. Witosowi udało się to przy poparciu przedstawicieli zachodniej Małopolski i b. zaboru pruskiego wbrew reprezentantom Kongresówki i wschodniej Małopolski.

Między innymi na stanowisko wiceprezesa stronnictwa przypadł p. Jan Dąbski, b. wice-minister spraw zagranicznych.

Sprawy partyjne.

* W LOKALU ZKK w STANISŁAWOWIE odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 10-ej rano wykład tow. Skalaka ze Lwowa na temat: Dzisiejsze zagadnienia w polityce państwa polskiego.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W KNIHINIE KOLONIA! W niedzielę 27. bm. o godz. 8-ciej popoł. odbędzie się w Czytelni robotniczej PPS. zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa o sprawach organizacyjnych.

* BACZNOŚĆ Towarzysze w Kołomyi. We wtorek 29. bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Domu robotniczego“ zebranie z wykładem tow. Skalaka: „Sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne“.

* ZAWIADAMIA SIĘ organizacje i Kola P. P. S., że Sekretaryat otrzymał już nowe marki partyjne. Zamawiać należy w Sekretaryacie PPS. dla wschodniej Małopolski, Lwów, Sykstuska L. 21, II. p.

Ze Sambora.

(Korespond. „Dziennika Ludowego“).

Coś się pojaje w N. Z. R., którego prezesem jest znany tułszy socjalista p. Szafran wielki przemysłowiec z czasów wojennych.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że gospodarka konsumu N. Z. R. nie odpowiada życzeniom członków, kupione kartofle i zboże za pieniądze członków p. Szafran zabrał bowiem do swej cegielni pod pozorem sprowadzania swych robotników do Wojutyca a po 3 miesiącach zwrócił pieniądze członkom konsumu.

Wybory do Kasy chorych równi z otwarły oczy tym, którzy tak szczerze bronili swych panów.

Dowodem jest, że p. Jung wielki wielbiciel p. Szafrana powiedział mu prawdę, że celem Szafrana i Sawczuka było zawładnąć Kasą chorych, aby robotników krzywdzić jak miało to miejsce ze zbożem i kartkami.

Przemówienie tak podnieciło członków Zarządu N. Z. R., że p. Sawczuka na członka konsumu nie przyjęto pomimo że obiecał dostarczyć aż 10 q cukru jak złożył pieniądze.

Robotnicy samborscy poznali się nareszcie na lisach fałszywych; robotnik będzie też dbał o instytucję, jaką jest Kasa chorych i wszelkie protesty wniesione przez p. Szafrana będą bezowocne a robotnicy nie dadzą sobie odebrać tego co dzięki swemu uświadomieniu zdobyli.

Robotnik.

Różne.

JUBILEUSZ STANISŁAWA PRZYBYSZEW-SKIEGO W KRAKOWIE. Staraniem krakowskiego Związku Literatów odbędzie się w Krakowie uroczystość jubileuszu pracy pisarskiej Stanisława Przybyszewskiego.

JAK GDAŃSK SIEKULUJE MARKA POLSKĄ? Z Gdańska donoszą, że w ostatnich dniach mieszkańcy Gdańska chciwie zakuwają markę polską, licząc się z tem, że zwizka jej odtąd będzie stała. W bankach i pokątnych bankach wciąż ogromny popyt na „Kosę uszki“. Obecnie każda nawet służąca w Gdańsku pragnie je posiadać. Urok waluty niemieckiej, który powodował tyle nieporozumień polsko-gdańskich i torował drogę propagandzie bakatystycznej — prysnął zupełnie. W Gdańsku najwięcej operacji walutowych robi się w sklepach z tytoniem: jest już przyjętem, że trafika obok sprzedaży papierosów i cygar, prowadzi otarcie interes bankierskie. Bankierzy ci noszą nawet specjalną nazwę „bankierów tytoniowych“.

ZE STATYSTYKI AUTOMOBILOWEJ W FRANCYI. Organ francuskich automobilistów „L'Auto“ podaje ciekawą statystykę automobilistów znajdujących się we Francyi. Jest tam obecnie 157.649 samochodów osobowych i 20.262 ciężarowych. Dodawszy do wymienionych liczb samochody innych typów, otrzymamy sumę 230.725 samochodów. Liczba ta bardzo pokaźna dla Europy nie wytrzymuje porównania z Ameryką, gdzie na 11 mieszk. wypada 1 automobil.

Komunikaty

× „ZYCIE“ Two socjalistycznej akademii młodzieży urządza w piątek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2 II. p. wieczór dyskusyjny z referatem o deklaracji ideowej. Wstęp tylko dla członków Two i wprowadzonych przez nich sympatyków. Wpisy do „Zycia“ przyjmować będzie sekretarz w tymże dniu od 6-7 wiecz.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W piątek, 25. listopada b. r. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i Przemysłowej we Lwowie, dalszy ciąg dyskusji na temat daniny państwowej. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

× LWOWSKIE TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI zaprasza P. T. Członków na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 26. listopada b. r. o godz. 6-tej wiecz. w wielkiej sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie,
- 2) podwyższenie wkładki,
- 3) danina majątkowa.

Za Lwowskie Towarzystwo właścicieli realności: Prezes: Józef Neuman, Sekretarz: Dr. Józef Westreich.

AIDA

FRAWDZIVE
verge combustible.

BIBULKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HIGIENICZNE
Z WATA

Prawdziwa i tania
zwozonym znakom „SZABELKA“!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

C. P. R.

CANADIAN PACIFIC RAILWAY

LWÓW, GRÓDECKA 93 obok dworca kolejowego
ze Lwowa do Kanady 106 dolarów zniżona cena o 40 dol.
obowiązuje z dniem dzisiejszym. W cenę powyższą wliczone jest utrzymanie
w porcie (Antwerpji) i na okęcie.
Najbliższy transport odchodzi 24. 25. 26 grudnia 1921.
Sprzedajemy już bilety po cenie zniżonej.

JUŻ NADESZŁA

i jest do nabycia najnowsza praca BOLESŁAWA
LIMANOWSKIEGO, nestora socjalistów polskich p. t.

„Bolszewickie państwo w świetle nauki“.

CENA 60 MİK.

Do nabycia w Administracji „Dziennika Lud.“
ul. Sykstuska l. 21, II p.

OGŁOSZENIA.

SKRADZIONO mi książkę wojskową zwolnienia na
nazwisko Hartmann Franciszek P. K. U. z przemyśla,
którą unieważnia się.

PRASOWACZKĘ pierwszorzędną do fabryki bielizny
w Czerniowcach przyjmę naychmiast przedstawiciel,
warunki nader korzystne. Oferty i referencje pod
„SPECJALISTA“ do Administracji. 3—x

WIE KI ZYSK osiągną osoby każdego stanu, także
kobiety, w każdej miejscowości łatwo bez przerwy
w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnych dobrych
zbyt mających i tanich przedmiotów, bez żadnych zna-
jomości zawodowych. — Przesyłka próbki 50 marek
przez firmę MICHAŁ HOROWITZ, dom eksportowy
Kraków, Dietla 61. 22—

TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej
rytownik I. Goldberger Lwów, Sykstuska 17.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze
fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa
Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

OKAZJA do sprzedania nowe metalowe łożka i futro
męskie lisem bite. Kopernika l. 16, I. p. ganek na
prawo.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista dr.
FRISCH, ulica Wiktoria.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salpetera
z poloniumem.

Dr. A. BRENNER
ord. w cierpieniach gruźliczych i skrofiliicznych.
Stosowanie lecznicze specjalnej metody biologicznej.
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 47, od 12—1 i 3—5.



POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY
SPÓŁKA AKCYJNA.
RAFINERJA OLEJÓW MINERALNYCH „ROM“
W RANOWICACH p. DRCHOBYCZ.

Poszukujemy
majstra destylatora

obznajomionego z fabrykacją towotu.
Reflektujemy tylko na silę pierwszorzędną.
Płaca według umowy, ponadto mieszkanie,
opali i oświetlenie w naturze.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
Ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop.
LWÓW, PL. HALICKI 7.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

polecia się

Szani. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

Dr. A. Próchnik: „Demokracja Kościuszkowska“	200 M.	— f.
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść	200	—
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, po- wieść ilustrowana	200	—
A. Cwikowski: „Pod łuną“ powieść z r. 1918	300	—
W. Raort: „Wesołe Impertynencye - satyry i humoreski“	200	—
„Za Cesarza“	300	—
E. Jędrkiewicz: „Świątki i centaury“	200	—
K. de Coster: „Wesołe bractwo flustych gąb“	250	—
Przeclaw Smolik (Czesław Wrocki): „Z cji- czyzny Dzyngis-Chana“	200	—
J. Pogonowski: „Stargany Laur“	320	—
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“	100	—
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, mowy sejm.	50	—
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcją“ ostatnia mowa sejmowa	40	—
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie	20	—

BIBLIOTEKA SOCJALISTYCZNA:

K. Kautsky: „Socjalizacja a Rady Robotnicze“	30	—
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki za- wodowe“	30	—
F. Engels: „Zasady komunizmu“	30	—
Czaplińskiego i Niedziatkowskiego: „U źródeł bolszewizmu“	50	—
O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracja“	150	—
G. D. H. Cole i W. Mellor: „Socjalizm cechowy“	50	—
Dr. Medicus: „Proletariat wobec kwestji ludnościowej“	30	—
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie“	60	—
„Pieśni robotnicze“	100	—
„Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami	20	—
„Socjalizm a nowy duch czasu“	30	—
Dr. Adm. Próchnik: „Historia chłopów w Polsce“	150	—

W PRZYGOTOWANIU:

Karol de Coster „Dyl Sowizdrzał“, Powieść historyczna.
Przeclaw Smolik (Czesław Wrocki), „Ślepy Karol“, Bajki,
satyry i szkice.

DO NABYCIA

W Ludowym Spółdzielczym Tow. Wydawniczym
Lwów, Sykstuska 21.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

KINOLUX : Pasaz Wieloletni :
Zmiana programu dwa razy,
w tygod.: we wtorki i piątki.

Od dnia 25-go listopada 1921 r.

Tajemnica domu Nr. 41

ameryk. dramat krymin. w 6 wielkich aktach.
W głównej roli słynny detektyw A. BELLI.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Wódki i wina najlepszej jakości po
najtańszych cenach
(flaszka wódki od 1-160 MİK., flaszka wina od 900 MİK.)
en gros i detalczna sprzedaż soku winowego na
flaszki. Najlepsze „Tokajery“ węgierskie (prawdziwe)
Sład wódki F. ANCIŚKA MO ZRO. CZER. B. Kołataja 2.